

Mejk, Bajubaj

Było to temu to było w maju

pachniał bez wzdłuż i wszez w całym kraju pewien pan miły pan z Amsterdamu powiedział mi w pro
Skoro świt ja i ty wyjeżdżamy ma swój dom tam gdzie są tulipany, będziesz tu mówił pan piękna da

Bajubaj bajubaj proszę pana!

JA nie jestem jakaś pierwsza leprza Anna!

Znam ten szyk znam ten kicz już na pamięć a czego pan chce poskarże sie mojej mamie!

A ten pan w oczach miał łzy prawdziwe!

Ten sznur łez wleciał mu w kufer z piwem pachniał bez wzdłuż i wszez a on tak wciąż ty moją bądź

Bajubaj bajubaj proszę pana!

JA nie jestem jakaś pierwsza leprza Anna!

Znam ten szyk znam ten kicz już na pamięć a czego pan chce poskarże sie mojej mamie!